ROCZNIK STUDENTÓW I DOKTORANTÓW
MIĘDZYNARODOWYCH STUDIÓW POLSKICH

2019 (2)

W Kręgu Języków i Kultur

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

W Kręgu Języków i Kultur

Rocznik studentów i doktorantów międzynarodowych studiów polskich

2019 (2)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Redaktor naczelna: JAGNA MALEJKA
Zastępca redaktor naczelnej: MAŁGORZATA SMERECZNIAK
Sekretarz redakcji: NATALIA MOISEIENKO

Projekt graficzny i skład: Wydawnictwo Gnome
Projekt okładki i fotografia: MAREK FRANCIK

Wydawca: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
Adres redakcji: Katedra Międzynarodowych Studiów Polskich, Uniwersytet Śląski, pl. Sejmu Śląskiego 1, 40-032 Katowice

RADA PROGRAMOWA
prof. dr hab. MAŁGORZATA KITA, Uniwersytet Śląski, Katowice
prof. dr hab. JOLANTA TAMBOR, Uniwersytet Śląski, Katowice
prof. dr ANDREA DE CARLO, Università degli Studi di Napoli „L'Orientale", Neapol
dr hab. prof. UŚ ROMUALD CUDAK, Uniwersytet Śląski, Katowice
dr hab. ALEKSANDRA ACHTELIK, Uniwersytet Śląski, Katowice
dr LI YINAN, Pekiński Uniwersytet Języków Obcych (BFSU), Pekin
dr ANNA SYNORADZKA-DEMADRE, Université Charles de Gaulle – Lille III, Lille

ISSN 2545-3769

© Katedra Międzynarodowych Studiów Polskich UŚ
© Szkoła Języka i Kultury Polskiej UŚ
All rights reserved

Przedruk materiałów zamieszczonych w czasopiśmie w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą redakcji. Cytowanie oraz wykorzystywanie danych empirycznych możliwe jest z podaniem źródła. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.

Publikacja finansowana przez Uniwersytet Śląski

Ten utwór jest dostępny na licencji
Creative Commons Uznanie autorstwa
– Użycie niekomercyjne
– Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe.

W numerze

Od Redakcji **1**

Przewodniki po Paryżu, czyli czego szuka czytelnik: co jeść w Paryżu, jak się zachowywać wobec paryżan, Roman Bondar **3**

O zapożyczeniach z języków romańskich do języka polskiego i rosyjskiego, Radostyna Borovyk **7**

Wykorzystanie bajki w nauczaniu języka włoskiego dla początkujących (na wybranych przykładach), Oliwia Gębuś **11**

Analiza filmów: *Witaj na południu* oraz *Jeszcze dalej niż północ*, Viktoriya Valerko **16**

Varia

Pół Polka, pół Węgierka czyta reportaże Vargi, Brigitte Schlenk **20**

Historia kontaktów polsko-brazylijskich, Alena Daronina **24**

Ślady polskości w brazylijskiej prowincji Parana, Gvantsa Kobakhidze **27**

Streszczenia tekstów **31**

Od Redakcji

Z wielką satysfakcją przedstawiamy Państwu drugi numer pisma „W Kręgu Języków i Kultur. Rocznik studentów i doktorantów międzynarodowych studiów polskich". Opublikowane w nim artykuły powstały na podstawie prac dyplomowych, które studenci Katedry Międzynarodowych Studiów Polskich Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach napisali w minionym roku akademickim (2017/2018). Seminaria prowadzone były w ramach specjalności „kultury i języki krajów śródziemnomorskich", ale tematyka numeru wykracza poza ten geograficzno-kulturowy obszar – wyznacza ją bowiem krąg języków romańskich. Czytelnicy znajdą tu więc między innymi ciekawostki na temat Francji czy odległej Brazylii. W dziale Varia zamieszczamy tekst dotyczący bliskich, a jednak w pewien sposób (choćby ze względu na język) egzotycznych Węgier. Warto podkreślić, że prace pokazują rozległe zainteresowania studentów: językoznawcze, kulturoznawcze, etnologiczne.

Cieszymy się, że formuła przyjęta w pierwszym numerze – prezentowanie krótkich tekstów o bogatej, pełnej ciekawostek treści – spotkała się z zainteresowaniem Czytelników. Mamy nadzieję, że drugi numer rocznika zachęci Państwa do poznawania nowych języków i kultur – także poprzez bezpośredni kontakt z nimi.

Studenckie
Koło Naukowe
WIEŻA BABEL
Uniwersytet Śląski

UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ AZYLU,
MIGRACJI I INTEGRACJI

BEZPIECZNA PRZYSTAŃ
Projekt nr 14/8-2017/OG-FAMI
„Wsparcie integracji cudzoziemców w województwie śląskim"
współfinansowany z Programu Krajowego Funduszu Azylu, Migracji i Integracji
oraz budżetu państwa.

Wyłączna odpowiedzialność za wyrażone opinie spoczywa na autorze
i Komisja Europejska oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
nie ponoszą odpowiedzialności za sposób wykorzystania udostępnionych informacji

ROMAN BONDAR – Krótką notką o mnie niech będzie jeden z moich ulubionych cytatów:
Uważam siebie za hinduistę, chrześcijanina, muzułmanina, Żyda, buddystę i konfucjanistę [Mahatma Gandhi].

Na podstawie pracy magisterskiej pt. *Obrazy Paryża w przewodnikach turystycznych i opisach internetowych* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Tambor

Przewodniki po Paryżu, czyli czego szuka czytelnik: co jeść w Paryżu, jak się zachowywać wobec paryżan

Słowo *turystyka* pochodzi z języka francuskiego i oznacza wycieczkę, wędrówkę, która kończy się powrotem osoby czy grupy osób do tego miejsca, z którego nastąpił wyjazd. Turystyka bez żadnych wątpliwości jest elementem kultury, ale jest pojęciem niezwykle trudno definiowalnym, dlatego przedstawiciele różnych dziedzin wiedzy – kulturoznawstwa, historii, ekonomii, socjologii próbują sformułować własny ogląd tego zjawiska, podkreślając tylko te jego elementy, które mają kluczowe znaczenie dla branży (za: Stasiak, red. 2007, 1). Rozwój turystyki spowodował powstawanie specyficznego rodzaju publikacji: przewodników, planów, map.

Wart uwagi jest fakt, że już w epoce renesansu zaczęto przygotowywać plany Rzymu, które turyści mogli nabyć w księgarniach, a następnie z ich pomocą udawać się na „przechadzki archeologiczne". Pojawienie się przewodników turystycznych w formacie znanym współcześnie stało się skutkiem ciekawego zjawiska, którym jest Grand Tour. To w XIX wieku turystyka przekształciła się w aktywność rozrywkową, a jednym z pierwszych przewodników została książka Williama Thomasa *Historia Włoch*, opublikowana w 1549 roku (za: Ryan 2003, 3-4). W czasach nowożytnych, kiedy modne stało się ukończenie edukacji w trakcie podróży po Europie, pojawiły się książki, które można scharakteryzować jako zbliżone gatunkowo do przewodników. Grand Tour młodego Anglika musiał obejmować zwiedzanie licznych muzeów we Włoszech i centrów sztuki we Francji.

Ciekawe rezultaty przyniosła przeprowadzona przeze mnie analiza współczesnych przewodników turystycznych oraz opisów internetowych stworzonych dla osób chcących zwiedzić Paryż. Do analizy wybrałem przewodniki wydawnictwa „Pascal" (Bailie, Salmon, Kaberry, Brown 2001) – publikacje

te uważane są za tradycyjne przewodniki – oraz z serii „Wiedza i Życie" (Tillier 2010) wydawnictwa Hachette Polska – z kolei te wydania cechują się innowacyjnością, sporą liczbą ilustracji, minimalną ilością tekstu ale z uwzględnieniem wielu przydatnych informacji. Dodatkowo przeanalizowałem treść wybranych internetowych opisów Paryża.

Każdego turystę interesują przede wszystkim różnorodne atrakcje, które może zwiedzić w trakcie pobytu w punkcie docelowym. Ale przekonałem się, że wśród dostępnych w Internecie opisów Paryża zainteresowanie wzbudzają te, które są bardziej „osobiste". Ich autorzy sugerują czytelnikowi, aby na podstawie ich wrażeń z podróży po Paryżu wyrobił sobie opinię na temat tego, co może czekać go podczas pobytu w konkretnym miejscu.

Przewodnik po Paryżu z serii „Wiedza i Życie" jest – w stosunku do publikacji wydawnictwa „Pascal" – bliższy opisom internetowym, ponieważ pozwala zapoznać się zarówno z atrakcjami turystycznymi, jak i osobliwymi zachowaniami rdzennych paryżan, ich przyzwyczajeniami, gustami, tradycjami itp. Przytoczmy następującą poradę: „Przybieżcie »paryski wyraz twarzy«, czyli zamiast być radosnym i głupkowato szczerzącym zęby osobnikiem, miejcie naburmuszoną i niezadowoloną minę. Pod żadnym pozorem nie uśmiechajcie się do otaczających Was paryżan, bo zostanie to uznane za atak na ich osobę. Paryżanka pomyśli, że macie obsesję na jej punkcie, a paryżanin uzna Was za wariata" (*Jak poradzić sobie w Paryżu*).

Ciekawy wydaje się wątek przedstawienia francuskiego śniadania, które zdaniem autorów przewodników różni się od śniadań serwowanych w innych europejskich stolicach. Należy zauważyć, że tradycje kulinarne Francuzów można uznać za specyficzne – dotyczy to zarówno potraw, które

można spotkać w menu (żabie udka, *foie gras* itp.), jak i sposobu odżywiania. Na przykład słynne francuskie śniadanie może wydawać się dla wielu Europejczyków raczej skromne, a obiad wręcz przeciwnie – zbyt obfity: „Francuskie śniadanie (*petit déjeuner*) jest wyjątkowo smaczne, ale i niewielkie zarazem. Francuzi nie objadają się po przebudzeniu i nie przywykli do śniadań na gorąco. To ostatnie stanowi dla mnie pewien problem, szczególnie gdy hotel oferuje jedynie taką formę rozpoczęcia dnia" (*Przewodnik po Paryżu – Lazurowy przewodnik*).

Ogólnie kuchnia francuska jest tematem, który zajmuje sporo miejsca zarówno w przewodnikach, jak i opisach internetowych. Autorzy zwracają uwagę na klasyfikacje restauracji, w tym możliwość odwiedzania restauracji odznaczonych gwiazdkami Michelin, podają ceny najbardziej popularnych potraw oraz win. W przewodnikach „Pascal" oraz „Wiedza i Życie" można znaleźć zarówno drogie restauracje, jak i tanie kawiarnie, gdyż są zorientowane na klientów o różnym poziomie dochodów.

Interesujące jest, że autorzy zwracają uwagę zarówno na menu francuskich kawiarni, jak i ich unikatową atmosferę. Ich zdaniem zwiedzanie kawiarni jest bodajże najlepszym sposobem na poznanie „prawdziwego" Paryża: „Na mapie Paryża jest wiele kultowych miejsc, które »trzeba zobaczyć, aby poczuć ducha miasta«. Jednym z nich jest słynna Café de Flore, otworzona pod koniec XIX wieku. Kawiarnia skupiała wokół siebie powojenną elitę intelektualną Paryża, dzięki czemu szybko zyskała sławę" (*Jeden dzień w Paryżu, czyli siedem miejsc, które warto zobaczyć*).

Oprócz analizy przewodników po Paryżu i internetowych opisów stolicy Francji przeprowadziłem również ankietę wśród potencjalnych podróżnych, którzy zostali poproszeni o ocenę badanych źródeł i wyrażenie opinii na ich temat.

Poddałem analizie kwestię odbioru atmosfery Paryża przez respondentów, którym zaproponowałem zapoznanie się z kilkoma akapitami z analizowanych przewodników turystycznych i opisów internetowych. Jak pokazują wyniki badań, bogate w epitety, jaskrawe, ale mało nasycone konkretami akapity wybrane z opisów internetowych zdaniem respondentów lepiej oddają atmosferę Paryża. Natomiast fragmenty obfitujące w fakty, a nawet opisy bardziej lub mniej znanych atrakcji turystycznych wywołują o wiele mniejsze zainteresowanie.

Czytelnikom przygotowującym się do podróży Paryż kojarzy się nie tylko z zestawem popularnych, koniecznych do zwiedzania atrakcji turystycznych, hoteli, restauracji i sklepów, ale jest też miejscem posiadającym specyficzny klimat, własną „duszę". Dlatego opisy zawierające takie określenia, jak: „niesamowity", „romantyczny", „zapierający dech" uznane zostały za te, które najlepiej oddają atmosferę Paryża.

Odnotowałem również wypowiedzi respondentów, które pokazują, że przed wyjazdem do miasta czytelnicy chcieliby się zapoznać także z codziennością, trybem życia jego mieszkańców, ich przyzwyczajeniami. Świadczą o tym między innymi następujące sformułowania: „zawsze chciałam mieć taki przewodnik, z pomocą którego mogłabym zwiedzać nie tylko popularne atrakcje turystyczne, ale również miasto codzienne, jego interesujące miejsca, znajdujące się w oddaleniu od zatłoczonych tras turystycznych", „interesują mnie treści, w których podana jest informacja o miejscowych tradycjach, charakterze mieszkańców miasta, do którego wyjeżdżam jako turysta", „z chęcią posługiwałabym się przewodnikiem, pomocnym w nawiązaniu rozmowy z mieszkańcem kraju lub państwa, w którym jestem", „przydałby się przewodnik, opisujący, jak nie należy zachowywać się podczas zwiedzania miasta, żeby nie wywołać niezadowolenia u ludzi, którzy w nim mieszkają".

A jaki przewodnik Ty wybrałbyś najchętniej?

Bibliografia

Bailie K., Salmon T., Kaberry R., Brown A., 2001, *Paryż*, „Praktyczny przewodnik", Bielsko-Biała, Pascal.

Ryan C., 2003, *Recreational Tourism: Demand and Impacts,* Bristol, Channel View Publications.

Stasiak A., red., 2007, *Kultura i turystyka – razem czy oddzielnie*?, Łódź, Wydawnictwo WSTH w Łodzi.

Tillier A., 2010, *Paryż*, Seria „Wiedza i Życie", Warszawa, Hachette Polska.

Źródła zdjęć

https://zwiedzamyparyz.pl/zabytki-paryza/luwr

https://naszmalyswiat.pl/weekend-w-paryzu-informacje-praktyczne/

RADOSTYNA BOROVYK – Urodziłam się na Ukrainie. Zawsze interesowałam się kulturą japońską i językami obcymi, dlatego w swojej pracy połączyłam te dwie pasje.

Na podstawie pracy licencjackiej pt. *Adaptacja zapożyczeń japońskich w niektórych językach słowiańskich* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Tambor

O zapożyczeniach z języków romańskich do języka polskiego i rosyjskiego

Na wszystkie języki świata na przestrzeni wieków wpłynęły w dużym stopniu kontakty kulturowe, polityczne, gospodarcze, naukowe itd. Stąd też między innymi wzajemne wpływy i przenikanie słów z jednych języków do drugich. Zapożyczone słowa znajdziemy we wszystkich dziedzinach życia, m.in. w religii, polityce, kuchni, modzie, architekturze, prawie i technologii (Kacperski). We współczesnym świecie nie ma raczej języków, w których nie byłoby tego typu zapożyczeń. Zapożyczanie zwiększa bogactwo leksykalne języka, jest źródłem powstawania nowych rdzeni, co z kolei wpływa na rozbudowę całych rodzin wyrazów i zwiększa liczbę pojęć używanych w różnych dziedzinach życia. Proces zapożyczania jest wynikiem naturalnej formy kontaktu językowego i jest źródłem zmian językowych. Rozpowszechniona opinia, że zapożyczanie powoduje nieodwracalne szkody dla języków, dla ich rodzimej warstwy, nie jest właściwa, ponieważ wiele z największych języków (angielski, niemiecki, rosyjski, japoński) zawiera całe pokłady zapożyczeń, nie tracąc nic ze swej samoistności. Ponadto w większości przypadków zapożyczanie słów obcego pochodzenia towarzyszy absorpcji innowacji technologicznych, kulturowych, społecznych i innych. Stąd wielkie znaczenie słów zapożyczonych dla historii kultury (Kochański, Klebanowska, Markowski, red. 1989, 271–273).

Powodów, dla których jeden język pożycza elementy obce z innego języka, jest dużo: to potrzeba nazwania nowych rzeczy, zjawisk i pojęć, tendencja do używania jednego syntetycznego zapożyczonego słowa zamiast zwrotu opisowego (czyli dążenie do skrótowości), chęć oznaczenia konkretnej nazwy jednym słowem (na przykład: *sejf – szafa ognioodporna, bizneswoman – kobieta interesu, deadline – termin ostateczny*), wpływ kultury jednego narodu na kulturę drugiego, określenie pojęć i realiów typowych dla obcych kultur, a związanych z różnymi tradycjami, istnienie i używanie w międzynarodowym społeczeństwie internacjonalnych systemów terminologicznych, rosnące zainteresowanie

nauką języków obcych (Крысин 1996, 153; Miodek), tendencja do ekspresyjności, czy zyskiwanie prestiżu przez używanie obcych słów, tworzenie międzynarodowego żargonu (na przykład: *singiel*, *label*, *highlife*, *blezer* i inne) (Miodek; Валгина 2001, 72).

Zapożyczenia są klasyfikowane według różnych kryteriów, m.in. wg języka-źródła zapożyczania. Przyjrzyjmy się zapożyczeniom z języków romańskich obecnych w polszczyźnie i języku rosyjskim.

Zapożyczenia łacińskie (latynizmy)

Wyrazy łacińskie przyszły do języka polskiego za pośrednictwem języka czeskiego oraz niemieckiego w średniowieczu, przede wszystkim dotyczyło to wyrazów związanych z liturgią i Kościołem, ale pojawiły się także zapożyczenia ze słownictwa szkolnego, lekarskiego, przyrodniczego: *apostoł* – czes. *apostol* albo *apoštol* z łac. *apostolus*; *biskup* – czes. *biskup*, śwn. *biscof*; *pielgrzym* – czes. *pelhřim*, niem. *pilgrim*, łac. *peregrinus*; *migdały* – łac. *amygdalum*; *kryształ* – łac. *crystallus* (Walczak 1993, 528). Napływ słów łacińskich trwał aż do XVIII w., obejmując również takie dziedziny, jak sztuka i prawo: *dekret*, *kauza*, *prokurator* (Witaszek-Samborska 1993, 29).

W języku rosyjskim latynizmy pojawiały się w różnym czasie: w X–XV wieku – wówczas przychodziły przez język grecki, w XV–XVI wieku – poprzez języki polski i ukraiński, a od XVII wieku – przez języki zachodnioeuropejskie: *республика* (*republika*), *революция* (*rewolucja*), *университет* (*uniwersytet*), *принцип* (zasada), *субъект* (*subiekt*), *прогресс* (*progres*), *нация* (*nacja*) (Зализняк).

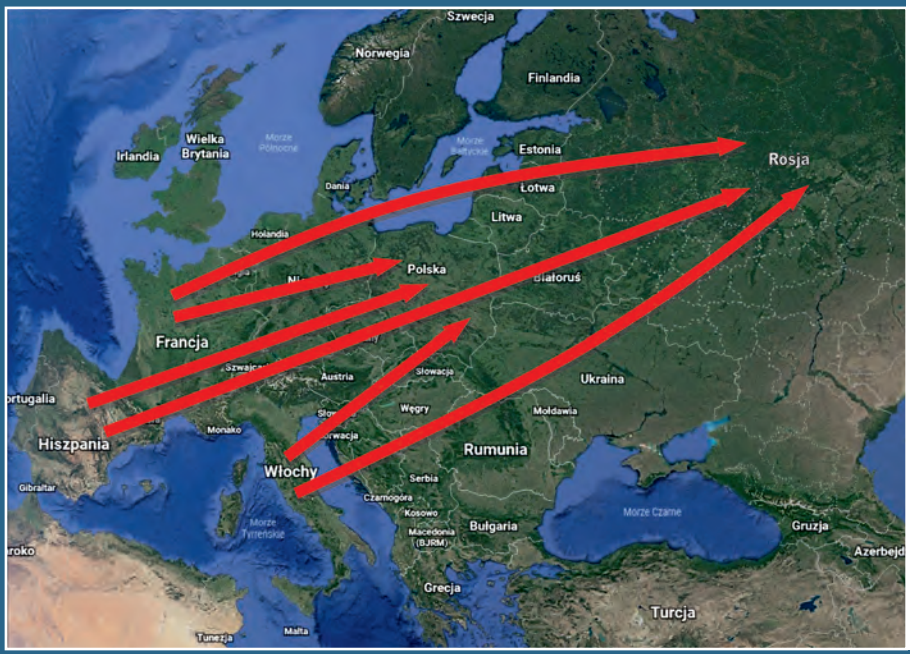

Zapożyczenia francuskie (galicyzmy)

Większe nasilenie galicyzmów w polszczyźnie rozpoczęło się dopiero w XVI w., gdy zaczęto wyjeżdżać na studia do Francji. Największy wzrost wpływów francuskich nastąpił w XVII w., jego głównym ośrodkiem stał się dwór królewski. Zapożyczenia dotyczą najrozmaitszych zakresów, np.: życia dworskiego, gier, tańców, rozrywek towarzyskich, strojów, urządzeń domowych, budownictwa, kuchni, wojska, a później i administracji, polityki i gospodarki: *dama* – fr. *dame*; *biżuteria* – fr. *bijouterie*; *polonez* – fr. (danse) *polonaise*; *armia* – fr. *armée*; *makijaż* – fr. *maquillage*; *apartament* – fr. *appartement* (Walczak 1993, 532).

Francuskie zapożyczenia weszły do języka rosyjskiego w czasie panowania Piotra I. Pożyczki te wzbogacały leksykę z różnych dziedzin: słownictwo wojskowe: *авангард* (*awangarda*), *амбразура* (ambrazura), *арсенал* (arsenał), słownictwo związane ze sztuką: *актёр* (*aktor*), *амплуа* (*emploi*), *балет* (*balet*), nazwy żywności, rodzaje żywności: *батон* (*baton*), *бульон* (*bulion*), *пюре* (*purée*), nazwy ubrań *вуаль* (*woalka*), *гардероб* (garderoba), *жабо* (żabot), nazwy artykułów gospodarstwa domowego: *бидон* (*bidon*), *жалюзи* (*żaluzje*), *люстра* (*żyrandol*), słownictwo o charakterze społeczno-politycznym: *атташе* (*attaché*), *бомонд* (beau mond), *бюрократ* (*biurokrata*) (Зализняк).

Do języka rosyjskiego weszły także idiomy: *положа руку на сердце* (с фр. mettre la main sur son coeur); *после нас хоть потоп* (с фр. aprés nous le déluge); *проглотить язык* (с фр. avaler sa langue); *смотреть во все глаза* (*с* фр. regarder de tous ses yeux) (Зализняк).

Zapożyczenia włoskie (italianizmy)

Należą do mniej licznych zapożyczeń. Pożyczki przenikały do języka polskiego od XVI do XVII w. i miały raczej krótki żywot. Pojawiały się wraz z modą i razem z nią znikały. Dotyczyły przede wszystkim strojów, klejnotów, muzyki, architektury, tańca, ogrodów, kuchni. Do dziś przetrwały przede wszystkim w dziedzinie sztuki, zwłaszcza muzyki, malarstwa i architektury, ale też jedzenia i ogrodu: *barkarola* – wł. *barcarola*; *sonet* – wł. *sonetto*; *brokuły* – wł. *broccolo*; *marcypan* (dziś *marcepan*)– wł. *marzapane*, *tulipan* – wł. *tulipano* (Walczak 1993, 531).

W języku rosyjskim zapożyczenia włoskie zaczynają pojawiać się w na początku XVIII wieku, przede wszystkim w dziedzinach gastronomii, muzyki i teatru: *серенада* (*serenada*), *фреска* (*fresk*), *цедра* (skórka cytrynowa), *эспрессо* (*espresso*), *темп* (*tempo*), *ария* (*aria*), *тенор* (*tenor*), *опера* (*opera*), *дуэт* (*duet*), *балкон* (*balkon*), *купол* (kopuła), *мозаика* (*mozaika*), *помидор* (*pomidor*), *газета* (*gazeta*), *валюта* (*waluta*) (Зализняк).

Zapożyczenia hiszpańskie (iberyzmy)

Zapożyczenia te dotyczą świata kultury i realiów iberyjskich. Trafiły do polszczyzny za pośrednictwem literatury, muzyki, filmu i telewizji: *awokado* – hiszp. *avokado*; *fiesta* – hiszp. *fiesta*; *macho* [maczo] – hiszp. *macho*; *sombrero* – hiszp. *sombrero* (Walczak 1993, 535).

W języku rosyjskim jest bardzo mało hiszpańskich słów i odnoszą się one do różnych dziedzin: *армада* (*armada*), *банан* (*banan*), *болеро* (*bolero*), *кокос* (*kokos*), *москит* (*komar*), *мулат* (*mulat*), *мустанг* (*mustang*) – to słowo przyszło do rosyjskiego za pośrednictwem angielskiego, *сигара* (*cygaro*), *силос* (*silos*). Z języka hiszpańskiego do rosyjskiego trafiły też słowa zapożyczone z innych języków: *ананас* (*ananas*), *гитара* (*gitara*), *какао* (*kakao*), *колибри* (*koliber*), *пума* (*puma*), *томат* (*pomidor*) (Зализняк, dostęp 25.05.2018).

Dziś zdecydowanie dominują zapożyczenia z języka angielskiego, ale romanizmy są dobrze i trwale osadzone w naszych językach – polskim i rosyjskim. Często nas zbliżają, stanowiąc elementy międzynarodowej bazy leksykalnej.

Bibliografia

Kacperski E., *Zapożyczenia*, http://eduseek.interklasa.pl/artykuly/artykul/ida/4482 [dostęp: 25.05.2018].

Kochański W., Klebanowska B., Markowski A., 1989, *O dobrej i złej polszczyźnie*, Warszawa.

Miodek J., *Polszczyzna po roku 1989*, http://gazeta.us.edu.pl/node/240701 [dostęp 25.05.2018].

Walczak B., 1993, *Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi*, Wrocław.

Witaszek-Samborska M., 1993, *Zapożyczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie*, Poznań.

Валгина Н., 2001, *Активные процессы в современном русском языке*, Москва.

Зализняк А., *Заимствования*, http://www.krugosvet.ru/enc/gumanitarnye_nauki/lingvistika/ZAIMSTVOVANIE.html [dostęp 25.05.2018].

Крысин Л., 1996, *Иноязычное слово в контексте современной общественной жизни*, Москва.

OLIWIA GĘBUŚ – Urodziłam się w Blachowni. Interesuję się podróżami, kinem oraz kulturą, zwłaszcza śródziemnomorską. Od paru lat chętnie zwiedzam Europę. W przyszłości planuję podróż do Ameryki Łacińskiej i Środkowej.

Na podstawie pracy licencjackiej pod tym samym tytułem napisanej pod kierunkiem dr Agnieszki Tambor

Wykorzystanie bajki w nauczaniu języka włoskiego dla początkujących (na wybranych przykładach)

Materiały audiowizualne są coraz częściej wykorzystywane na zajęciach językowych, również na najniższych poziomach zaawansowania. „Postulaty wprowadzenia materiałów audiowizualnych na zajęcia lektoratowe oraz projektowania specjalnych cykli zajęć związanych z (...) kulturą, obyczajami i historią, ilustrowanych filmami są od wielu lat realizowane w licznych ośrodkach nauczania" (Tambor 2015, 5). Nauka języka obcego zaczyna się często od nauki podręcznikowej, dzięki której poznaje się proste wyrażenia, słownictwo czy podstawową gramatykę. Wykorzystując bajkę na początku nauki języka obcego, możemy urozmaicić zajęcia dzięki prostej strukturze i łatwemu słownictwu.

W prowadzonych na potrzeby pracy badaniach skupiłam się na osobach dorosłych, dlatego postaram się opisać metody najbardziej odpowiednie do nauczania języka na poziomie początkującym dla tej grupy wiekowej.

Początki nauki języka obcego często bywają trudne, ale można je uprzyjemnić, włączając w proces dydaktyczny różnego rodzaju środki wzrokowo-słuchowe. Zaczynając się uczyć obcego języka, jesteśmy podobni do dziecka, które uczy się języka ojczystego. Nic więc dziwnego, że to właśnie materiały audiowizualne dla dzieci mogą stać się bardzo pomocne w początkowej fazie edukacji. Do poznawania języka obcego można używać: piosenek dziecięcych, bajek, baśni, opowiadań, wierszy, krótkich nagrań przedstawiających podstawowe zwroty i słówka, komiksów czy filmów animowanych. Wybierając odpowiednie środki audiowizualne należy pamiętać, aby dialogi nie były skomplikowane, tempo nie było zbyt szybkie, a słownictwo ograniczało się do podstawowego poziomu. Ważne jest, aby obraz współgrał z dźwiękiem, a frazy były od czasu do czasu powtarzane. Pomaga to w łatwiejszym i szybszym zapamiętywaniu nowych treści.

Bajki są nieodłącznym elementem kultury. Poznajemy je już w dzieciństwie i towarzyszą nam w różnych formach przez resztę życia. Najczęściej bajka jest definiowana jako forma literacka, choć współcześnie występuje także jako zamiennik dla terminu *film animowany*. Bajki i filmy anomowane, choć kojarzone przede wszystkim z dziećmi, mogą stanowić wsparcie nauki języka osób dorosłych. Bajkę można wykorzystać zarówno na zajęciach, jak i w domu. Wiele odcinków, czy nawet całe serie bajek są udostępnione w Internecie, co pozwala powtarzać i utrwalać materiał nie tylko na kursach językowych, ale także samodzielnie.

Tego typu produkcje bywają reprezentantem kultury danego kraju. Oglądając filmy animowane, często możemy wiele dowiedzieć się o historii i tradycjach państwa, które w danej bajce zostało przedstawione. Przykładami mogą być: francuski film animowany *Asterix: Gall* (1967), który opowiada o losach Galii, dzisiejszym terenie Francji oraz Belgii. Włoski film *Prawie jak gladiator* (2012), gdzie na ekranie pokazana jest szkoła gladiatorów oraz ich występy na arenie, pozwala widzowi poznać ważny okres w historii starożytnego Rzymu. Kolejnym przykładem może być film *Coco* (2017) opowiadający o tradycyjnym święcie zmarłych w Meksyku. W filmie przedstawione są zwyczaje związane ze świętem Dia de los Muertos. Polskim przykładem takiego filmu może być *Animowana historia Polski* (2010) Tomasza Bagińskiego.

W tym krótkim tekście chciałabym skupić się na animowanych bajkach. Pierwszą wykorzystaną w moich badaniach był brytyjski serial animowany *Świnka Peppa (Peppa Pig)*. Główną bohaterką jest świnka o imieniu Peppa, która w każdym odcinku przeżywa nowe przygody. W czołówce przedstawiona jest rodzina świnki: jej młodszy brat Georg, mama świnka oraz tata świnka. Serial został po raz pierwszy pokazany w 2004 roku w Wielkiej Brytanii i jest obecnie emitowany w 180 krajach świata. Do tej pory ukazało się 5 serii oraz odcinki specjalne, a ich liczba do 14 września 2017 roku wynosiła 218. We Włoszech bajka ta pierwszy raz została wyświetlona w 2008 roku. Zazwyczaj emitowane są krótkie 5 minutowe odcinki, jednak nadawane były również dłuższe segmenty, takie jak *Świnka*

Fot. 1. Peppa Pig Polly

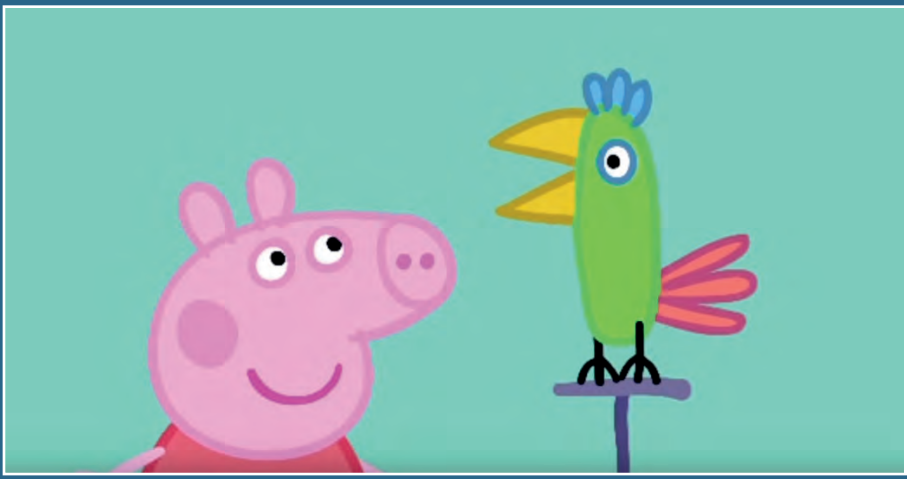

Fot. 2. Peppa Pig Neve

Peppa i złote kalosze (Peppa Pig: The Golden Boots). Bajka zyskała dużą popularność w krajach Europy i Ameryki Południowej, w Australii oraz w Stanach Zjednoczonych. Rozpoznawalność głównej bohaterki może być dodatkowym czynnikiem przemawiającym za wyborem tej bajki jako materiału do nauki języka obcego również wśród dorosłych.

W serialu animowanym *Świnka Peppa* można wskazać wiele elementów, które pomagają w nauce języka włoskiego. Każdy z odcinków zaczyna się od przedstawienia rodziny małej świnki. Postaci są spersonifikowane, bohaterowie mówią, noszą ubrania, mieszkają w domach i mają samochody, jednakże prezentują też cechy zwierzęcia, na których dana postać jest oparta. W poszczególnych odcinkach pojawiają się również dziadkowie świnki: Babcia i Dziadek Pig. Oprócz głównych bohaterów w serii pojawiały się inne drugoplanowe postaci, takie jak: owca Suzy, pies Danny czy królik Richard, są to zazwyczaj przyjaciele głównej bohaterki lub ich rodzice. Dzięki powtarzanej czołówce łatwo jest nauczyć się włoskich nazw członków rodziny, w tym zdrobnień. Pojawiają się słowa: *brat* (*fratellino*), *mama* (*mamma*) oraz *tata* (*papà*). Dodatkowymi elementami, które zdecydowały o wyborze *Świnki Peppy* jako materiału do nauki języka włoskiego były krótkie narracje z prostymi wątkami i znanymi motywami. Sytuacje przedstawiane w animacji są znane z życia codziennego, epizody dotyczą powszechnych czynności takich jak chodzenie do przedszkola, gry i zabawy, odwiedziny dziadków, chodzenie taty do biura czy jazdę na rowerze. W bajce często pojawiają się wątki humorystyczne, co sprawia, że nauka jest przyjemniejsza.

Drugą bajką jest hiszpańsko-amerykańsko-brytyjska produkcja *Pocoyo*. W czołówce przedstawianych jest pięć postaci pierwszoplanowych. Jest to grupa przyjaciół, na której czele stoi Pocoyo, mały chłopiec w niebieskim ubraniu. Jest on postacią odgrywająca główną rolę, dzięki której widz poznaje animowany świat bajki. Jego najlepszym przyjacielem jest żółta kaczka o imieniu Pato, ubrana w zie-

Fot. 3. Pocoyo Loula

lony kapelusz. Kolejną postacią jest Elly, różowa słonica, której charakterystycznym rekwizytem jest niebieski plecak. Jej ulubionym zajęciem jest taniec, w szczególności balet oraz jazda na skuterze. Loula to pies i zarazem maskotka chłopca. Ostatnią postacią jest Pajaroto, ptak, który najczęściej śpi, jednak bierze też czynny udział w przygodach paczki. W każdym odcinku osobami mówiącymi są Pocoyo, narrator, a w niektórych sekwencjach grupa dzieci podających odpowiedzi na pytania narratora, których jednak nie widzimy na ekranie. Zwierzęta nie mówią, używają za to dźwięków charakterystycznych dla każdego z gatunków (Loula szczeka, Pato kwacze itd.). Wszystko dzieje się w pustej, białej przestrzeni, w której pojawiają się kolejno rzeczy, elementy lub postaci. Serial po raz pierwszy wyemitowany został w roku 2006, a jego emisja zakończyła się w roku 2011. Powstały 4 serie złożone łącznie ze 180 odcinków, każdy z nich trwał około 7 minut. W 2009 roku pojawił się także dłuższy – 24 minutowy segment o tytule *Pocoyo and the Space Circus.* We Włoszech bajka ta emitowana była w latach 2006–2011. Prowadzona jest oficjalna strona programu, jak i oficjalne fanpage na portalach Facebook czy Instagram. W wielu miastach w Hiszpanii zostały wybudowane parki publiczne dla najmłodszych, w których można zobaczyć atrakcje z wizerunkami postaci z bajki. Serial animowany *Pocoyo* zyskał wielką popularność na całym świecie, był emitowany w Europie, Ameryce Północnej i Południowej, Azji oraz Australii. Chłopiec zyskał wielką sympatię wśród widzów, a dzięki jego sympatycznemu charakterowi z przyjemnością można uczyć się z nim języków obcych.

Serial animowany *Pocoyo* skupia się przede wszystkim na poznawaniu świata, jego elementów oraz rzeczy, których używamy na co dzień. Każdy z odcinków zaczyna się czołówką, w której przedstawione są główne postaci. Przedmiotem badań były dwa odcinki serialu. Pierwszy z nich to *Pocoyo – Parasolka, Parasolka (Pocoyo – Ombrello, ombrello),* 4. odcinek w pierwszym sezonie serialu, w którym Pocoyo dowiaduje się, czym jest parasolka oraz do czego służy. Drugim wykorzy-

stanym segmentem był *Pocoyo – Przynieś, Loula, przynieś (Pocoyo – Cerca, Loula, Cerca)* 12. odcinek także pierwszego sezonu, w którym chłopiec wraz z przyjaciółką Loulą szuka piłki, opisując jej charakterystyczne cechy.

Narracja w *Pocoyo* jest dużym ułatwieniem w nauce języka. Po zadaniu pytania o konkretny przedmiot, następuje pauza, w której osoba ucząca się może indywidualnie odpowiedzieć na pytanie lub czekać na odpowiedź ze strony narratora. Pozwala to ćwiczyć słownictwo, zarówno to, które uczący się ma już opanowane, jak i nowe w prosty i przyjemny sposób. Atutem bajki jest białe tło, które pozwala uczącemu skupić się na danej postaci lub przedmiocie, bez rozpraszania swojej uwagi na innych, nieistotnych wówczas elementach.

Ponieważ w odcinku z góry zakłada się, że widz nie zna przedmiotu (lub jego nazwy), narracja jest układana w taki sposób, aby poznać dany przedmiot za pomocą zachowań chłopca, dźwięków, które urządzenie wydaje lub funkcji, jakie spełnia. Pozwala nam to w języku włoskim nie tylko poznać sam wyraz, ale także słownictwo z nim powiązane. *Pocoyo* posiada wiele cech, które ułatwiają naukę języka obcego. Dzięki prostej strukturze i koncentracji na jednym wątku, a często na jednym przedmiocie uczący się z łatwością może zrozumieć cały odcinek.

Seriale animowane po przeanalizowaniu ich zastosowania w nauczaniu języka obcego (sprawdzałam to na przykładzie włoskiego) okazały się wartościowym materiałem mogącym wzbogacić i poszerzyć wachlarz możliwości nauczyciela. Różnorodność tematów, które można znaleźć w bajkach, pozwala wykorzystać je jako ciekawy dodatek do omawianych lekcji podręcznikowych.

Bibliografia

Tambor A., 2015, *Film jako przedmiot i narzędzie nauczania kultury i języka polskiego jako obcego*, Katowice (niepublikowany doktorat) https://www.sbc.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/188016?id=188016).

Źródła ilustracji

Fot. 1. Peppa Pig Polly – https://youtu.be/AimZP13JBNE

Fot. 2. Peppa Pig Neve – https://youtu.be/RbKPdwBOPF8

Fot. 3. Pocoyo Loula – https://youtu.be/Q9mS3n-RjEE

VIKTORIYA VALERKO – Jestem Ukrainką, która ciągle szuka inspiracji, ucząc się obcych języków i poznając inne kultury, szczególnie włoską oraz polską.

Na podstawie pracy licencjackiej pt. *Kultura włoska w wybranych przekazach medialnych – stereotypy i fakty* napisanej pod kierunkiem dr Agnieszki Tambor

Analiza filmów *Witaj na południu* oraz *Jeszcze dalej niż północ*

„Włosi są niscy, czarni, śniadzi i bardzo owłosieni" (De Carlo A.F. 2008, 202). Z takim i wieloma innymi stereotypami o Włoszech i Włochach możemy spotkać się w różnych krajach Europy. „Stereotyp to funkcjonujący w świadomości społecznej uproszczony i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości" (*Encyklopedia powszechna PWN*, *Stereotyp*). Za pośrednictwem mediów docierają one do ludzi, wpływają na formowanie opinii o własnej zbiorowości, jak również o przedstawicielach innych narodowości. Stereotyp narodowy bierze się z historycznych wydarzeń, tradycji kraju, relacji z innymi krajami, często jest nieprawdziwy.

Jako przykład do ukazania sposobów stereotypowego postrzegania ludzi oraz ich wiarygodności posłużą filmy: *Jeszcze dalej niż północ* i *Witaj na południu*.

Jeszcze dalej niż północ (*Bienvenue chez les Ch'tis*) to francuski film komediowy nakręcony przez Dannego Boona w 2008 roku. W głównych rolach wystąpili: Kad Merad – Philippe Abrams (naczelnik), Dany Boon – Antoine Bailleul (listonosz oraz reżyser filmu), Zoé Félix – Julie Abrams (żona Philippa), Anne Marivin – Annabelle (urzędniczka pocztowa), Line Renaud (matka Antoine'a), Philippe Duquesne (Fabrice), Guy Lecluyse (Yann). Główny bohater Philippe Abrams jest naczelnikiem urzędu francuskiej poczty w Salon-de-Provence na południu Francji. Ma tam rodzinę: żonę – Julię i syna. Julia marzy o Lazurowym Wybrzeżu, gdzie mógłby pracować Philippe. Aby spełnić marzenia swojej żony i wymóc na szefie przeniesienie, główny bohater próbuje udawać osobę niepełnosprawną. Plan szybko wychodzi na jaw i bohater zostaje dyscyplinarnie skierowany na dwa lata na północ kraju, do miasteczka Bergues. Od tego momentu rodzina zaczyna żyć stereotypowymi wyobrażeniami. Północ kojarzy im się z brzydką pogodą i mrozem, ciężkim życiem w otoczeniu prostaków, niezrozumiałym dialektem i ogólnym nieszczęściem. Po przeprowadzce do Bergues Phillip zaczyna odkrywać zupełnie odmienne realia. Doświadcza gościnności mieszkańców, poznaje nowych przyjaciół, a pogoda okazuje się nader przyjemna. Poznaje dialekt oraz tradycje północnej części kraju. Zaczyna okłamywać

żonę, ponieważ nie wierzy ona w piękno nowego miejsca, o którym opowiada jej mąż. Prawda wychodzi, gdy Julia także decyduje się na przeprowadzkę. W końcu także ona poznaje prawdę i zostaje w Bergues aż do momentu skierowania Phillipa na południe, nad morze.

Drugi film to *Witaj na południu* (*Benvenuti al Sud*) — włoski film komediowy wyreżyserowany przez Luca Minierego w 2010 roku. Głównymi bohaterami są: Claudio Bisio – Alberto Colombo (naczelnik poczty), Alessandro Siani – Mattia (urzędnik pocztowy), Angela Finocchiaro – Sylvia (żona Alberto), Valentina Lodovini – Maria (urzędniczka pocztowa), Nando Paone (Costabile młodszy), Giacomo Rizzo (Costabile starszy), Nunzia Schiano (Signora Volpe). Produkcja ta to włoska wersja filmu *Jeszcze dalej niż północ*. Fabuła jest niemal identyczna, zmienia się tylko lokalizacja i bohaterowie. Dopasowano także do włoskiej rzeczywistości realia kulturowe. Wszystko zaczyna się w miasteczku w regionie Lombardia, w północnej części Włoch. Starający się o przeniesienie do Mediolanu, główny bohater – Alberto Colombo otrzymuje skierowanie, czyli w istocie zostaje wygnany do małego miasteczka na południu Włoch. Miejsce nazywa się Castellabate i leży w regionie Kampania. Jego żona – Sylvia jest zaskoczona i poirytowana zmianami. Jednak w końcu też zostaje z mężem.

W obu filmach myślenie stereotypami zaczyna się, gdy bohaterowie dowiadują się o skierowaniu do innej części kraju. W przypadku francuskiego filmu to przeniesienie na północ Francji. Południowiec nie myśli dobrze o tym regionie. W filmie pokazano, jak Philippe przychodzi do starego mężczyzny, który mieszkał tam w dzieciństwie i który zaczyna opowiadać mu o tym miejscu. Twierdził, że wszyscy mówią w dialekcie „ch'ti", czyli w języku pikardyjskim i nigdy nie uda mu się tego zrozumieć. Jest bardzo zimno (latem około zera, a zimą nawet do –40°). Opisuje północ jako koszmar. Wierząc we wszystkie stereotypy, Phillippe ubiera się w kurtkę puchową, a później bierze od żony czapkę i załamany odjeżdża. Kolejne potwierdzenie uprzedzeń panujących na południu Francji można zobaczyć podczas sceny z policją. Bohater zostaje zatrzymany przez policjanta, bo prowadzi samochód za wolno. Jednak kiedy mówi, że został przeniesiony do pracy na północy, policjant okazuje współczucie, dzieląc z Philippe'em wiedzę o francuskich stereotypach.

W wersji włoskiej Alberto, który zostaje przeniesiony na południe Włoch, dowiaduje się o nieprzyjemnych kliszach w rozmowie ze znajomym. Wierzy w to, że na początku wszyscy są mili i gościnni, natomiast później okazują się bandytami, zachowują się jak wariaci i nie da się ich zrozumieć. Jest niesamowity upał (latem dochodzi do +50°), ludzie mieszkają w biedzie w starych domach, a bandyci żyją w luksusie. Ponadto panuje tam wysokie zagrożenie epidemiologiczne z powodu wszechobecnych wysypisk śmieci. Krótko mówiąc, „zobaczyć Neapol i umrzeć" (Nawarecki 2007, 12). Tego zwrotu często używa się w różnych kontekstach, ale jego źródło tkwi w dziennikach Johanna Wolfganga von Goethego, napisanych podczas podróży do Włoch. Pierwotnie tak mówiło się o Neapolu w starożytności podczas epidemii syfilisu – po zbliżeniu z miejscową pięknością umiera się od choroby. Dziś to powiedzenie stosuje się wyłącznie w odniesieniu do zachwytu miastem.

Zatem bohater przed wyjazdem do Castellabate ubiera się w kuloodporną kamizelkę, zdejmuje zegarek i sygnet z ręki (boi się, że zostaną skradzione), otrzymuje od żony krem przeciwsłoneczny oraz

pułapkę na myszy od syna i wyrusza. Po drodze płacze i prowadzi samochód tak, jak bohater filmu *Jeszcze dalej niż północ* – jedzie zbyt wolno i zostaje zatrzymany przez policję. Po okazaniu współczucia ze strony funkcjonariuszy rusza w dalszą drogę.

Po przybyciu do punktu docelowego obaj bohaterowie znajdują się w niezwykłych dla siebie okolicznościach. Różne czynniki, takie jak: deszcz, mrok, do połowy przykryta tablica strasząca napisem „Si muore" (tutaj umierają), która w całości mieści napis „Qui non si muore" (tutaj nie umierają) w filmie *Witaj na południu* tylko wzmacniają poczucie nieszczęścia. Poza tym potwierdzają się pierwsze stereotypy. We francuskim filmie Philippe podczas pierwszej rozmowy z Antoinem nie rozumie jego języka. Alberto też nie rozumie języka, w którym mówi Mattia. Potwierdza to ich pierwsza wspólna rozmowa, gdy naczelnik myślał, że złamał mu szczękę, kiedy potrącił go samochodem. Kwestia języka występuje także w relacjach między naczelnikiem a jego klientami. Alberto nie rozumie neapolitańskiego dialektu. Dopiero gdy pojawiający się w filmie kurier (Danny Boon) mówi po francusku, szybko dogaduje się z neapolitańczykiem. Zatem dopiero „wspólny" język obcy pozwala się im porozumieć. Warto zwrócić uwagę na scenę, w której naczelnik odrzuca propozycję Mattii pomocy z walizką czy butami, myśląc, że ten mu je ukradnie. Zastanawia się nad ciemną stroną południa, także wtedy, gdy w pokoju na stole znajduje biały proszek, także biały ręcznik zabrudzony na czerwono wywołuje u niego podejrzenia. Kolejnym elementem uprzedzeń staje się akcja z portfelem i krzesłem w pokoju Mattii. Alberto chce ukryć swój portfel, wrzucając go do rury, jednak ten nieoczekiwanie spada prosto do kominka. Z kolei za pomocą krzesła, którym przystawia drzwi, chce się zabezpieczyć przed napaścią. Warto zauważyć wyraziste nakreślenie różnic kulturowych życia włoskiego, m.in. rozbieżności smaków kulinarnych (Włoch z północy pije rano herbatę i uwielbia intensywnie pachnący ser – gorgonzolę, podczas gdy południowiec zawsze pije kawę i je mozzarellę), używanie form grzecznościowych w zwracaniu się do starszych ludzi (północ jest przyzwyczajona do formy pan/pani, południe do ty). Do tego Phillippe i Alberto zachowują się w sposób nieodpowiedni (zastawiają drzwi krzesłem, wrogo traktując tradycje innej społeczności), wywołując tym samym uprzedzenia do siebie.

Stereotypy zaczynają być burzone, kiedy bohaterowie godzą się z sytuacją i zaczynają poznawać nowe życie. Francuz zaczyna odnotowywać, że na północy wcale nie jest zimno, a Włoch nie odczuwa szalonego upału. Alberto Colombo zaczyna czuć się bezpiecznie, kiedy dowiaduje się, że trotyl znajdował się w pokoju Mattii po to, aby ten mógł puszczać fajerwerki. Po otrzymanym w miasteczku mandacie od policjanta za wyrzucanie śmieci prosto z okna z okrzykiem „Jam-ja" dowiaduje się, że śmieci są poważnie traktowane. Podczas kolejnej podróży do Castellabate Alberto zostaje zatrzymany przez policjanta już z powodu zbyt szybkiej jazdy. Naczelnik wyjaśnia, że chce zdążyć na widok zachodzącego nad morzem słońca, wykazując tym samym swoją fascynację tym miejscem. Bohaterowie obu filmów rozumieją, że są otoczeni gościnnością i troską, gdy ludzie zapraszają ich na obiad i kolację, częstują kawą i smakołykami, pomagają w urządzaniu mieszkania itp. We włoskiej wersji podczas roznoszenia listów pracownicy poczty nie byli w stanie odmówić zaproszenia do domu „na kawę" oraz na „sok cytrynowy", który okazuje się pysznym tradycyjnym napojem alkoholowym Limoncello, co

pokazuje włoską gościnność. Nagle okazuje się, że Philippe'owi (próbującemu mówić w języku pikardyjskim) i Albertowi (który stara się nie wymawiać ostatniej litery w dialekcie neapolitańskim oraz posługującemu się włoskimi gestami) łatwo idzie nauka miejscowych dialektów i w ogóle imponuje im życie w nowych warunkach.

Podsumowanie (film *Witaj na południu* a własne doświadczenia)

Oglądając komedię *Witaj na południu*, z każdą minutą w coraz większym stopniu utożsamiałam się z miejscową społecznością regionu. Podczas wyjazdu w ramach programu *Erasmus* miałam możliwość zamieszkania w chyba najbardziej kontrowersyjnym mieście Włoch – Neapolu. Bardzo ważne jest to, że odgrywałam w nim rolę mieszkańca, a nie turysty.

Prawie każdy, kto przygotowuje się do przeprowadzki, podobnie jak główny bohater filmu – Alberto Colombo, nasłucha się z całą pewnością wielu stereotypów na temat południa, zwłaszcza Neapolu. Można pomyśleć o noszeniu pieniędzy w skarpetkach, przygotowywać się na nieporozumienia i uwierzyć w to, że nie będzie się jadło niczego oprócz pizzy.

Jak się okazuje, także językowe stereotypy o niemożności zrozumieniu człowieka z tego czy innego regionu są błędne. Są mieszkańcy, którzy nie potrafią mówić w *italiano standard*, ale to tylko mały odsetek. Prawie wszyscy Włosi posługują się oficjalnym językiem. Niewielu z nich mówi w językach obcych, ale za to świetnie radzą sobie z komunikacją niewerbalną. Wszystkim znane impulsywne włoskie gesty i podwyższony głos w rozmowie można odnaleźć zarówno w filmie *Witaj na południu*, jak i w rzeczywistości.

Kuchnia włoska nie ogranicza się tylko do pizzy i makaronu. Włochy to kraj pełen różnorakich stereotypów dotyczących jego mieszkańców i tradycji. W swojej pracy starałam się pokazać różnice pomiędzy stereotypami a faktami dotyczącymi kultury włoskiej. Za pomocą filmów *Jeszcze dalej niż północ* i *Witaj na południu* w sposób wyrazisty udaje się zademonstrować: sposoby powstawania uprzedzeń, proces przełamywania stereotypów, problem kulturowo podzielonego kraju. Wydarzenia z historii Włoch pokazują, w jakim stopniu te elementy oraz stopień ich wartości są uzasadnione.

Bibliografia

De Carlo A.F., 2008, *„Polonia? Aaah Bologna!": w labiryncie stereotypów włosko-polskich i polsko-włoskich*, „Postscriptum Polonistyczne" , nr 1(1), s. 199–206.

Encyklopedia powszechna PWN, https://sjp.pwn.pl/sjp/;2576254 [dostęp: 30.04.2018].

Nawarecki A., 2007, *„Nasz naród jak lawa". Romantycy polscy pod Wezuwiuszem*, w: Sławek T., Wilkoń A., red., *Genius loci w kulturze europejskiej: Kampania i Neapol*, Katowice.

BRIGITTE SCHLENK – Urodziłam się na Węgrzech, moja mama jest Polką, tata Węgrem. Moją pasją jest nauka języków obcych. Bardzo lubię podróżować, interesuje mnie kultura i zwyczaje panujące w innych krajach i przede wszystkim poznawanie mieszkających tam ludzi.

Na podstawie pracy magisterskiej pt. *Stereotypy i autostereotypy Węgrów w wybranych powieściach Krzysztofa Vargi* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Tambor

Pół Polka, pół Węgierka czyta reportaże Vargi

Krzysztof Varga jest mi bliski, bo cechuje go podobna do mojej dwoista tożsamość, on też jest pół Polakiem, pół Węgrem. Dlatego jego oraz swoimi oczami patrzę na węgierskie stereotypy.

Pierwszy dotyczy języka: stereotypowo język węgierski postrzegany jest jako bardzo trudny i ani Polacy, ani inni obcokrajowcy go nie rozumieją, bo uważają, że nie jest on podobny do żadnego innego języka.

Drugi stereotyp wiąże się ze stosunkiem Węgrów do poznawania, zwiedzania świata. Krzysztof Varga pisze w książce *Czardasz z mangalicą:*

> Węgierski turysta, jak sądzę, zwiedza Węgry, ponieważ tylko Węgry mogą dać węgierskiemu turyście niezbędny ładunek węgierskości, zresztą ja sam czuję się często jak węgierski turysta na Węgrzech, nie ma lepszego kraju dla węgierskiego turysty, cała zagranica jest w zasadzie dla węgierskiego turysty nieciekawa (Varga 2014, 67).

Ten cytat bardzo dobrze charakteryzuje Węgrów, zwłaszcza turystę węgierskiego, który nie wyobraża sobie lepszego kraju oprócz swojego. Nic nie fascynuje bardziej Węgra niż to, co jest węgierskie. Przebywając poza granicami swojego kraju, Węgier musi dostać wystarczającą dawkę węgierskości, żeby być zadowolonym. Zatem większość Węgrów lubi spędzać wakacje w kraju. Pod tym względem Węgrzy zdecydowanie różnią się od Polaków. Polak za granicą próbuje zawsze poznać inną kulturę, kuchnię, inne zwyczaje. Wprawdzie wielu Polaków spędza też wakacje w Polsce, jednak zdecydowanie chętniej od Węgrów wyjeżdżają za granicę. Jeżeli Węgier decyduje się na podróż za granicę, to szuka tam potraw węgierskich, zamiast spróbować kuchni danego kraju – Węgrzy są bardzo zawiedzeni, jeśli np. nie mogą zjeść w innym kraju tradycyjnego gulaszu węgierskiego.

Spośród wielu książek Vargi trzy dotyczą tematyki węgierskiej: *Gulasz z turula*, *Czardasz z mangalicą* i *Langosz w jurcie*. W tych książkach autor „mierzy się ze swoim pochodzeniem i opisuje kraj swego

ojca w nader melancholijnej tonacji" (http://culture.pl/pl/tworca/krzysztof-varga). Należy zwrócić uwagę na tytuły książek, są one w ciekawy sposób połączone ze sobą i zawierają ironię – czytelną, ciekawą, przywodzącą wiele skojarzeń, interpretacji i komentarzy, oczywiście dla kogoś, kto potrafi je rozszyfrować.

Fot. 1. Pomnik turula w Tatabánya

Pierwsza książka to *Gulasz z turula*. Gulasz to słynna na świecie węgierska potrawa. W znaczeniu węgierskim to zupa, tzw. „gulyás", potrawa narodowa, którą gotuje się w kociołku, zwanym „bogrács". Jest inna niż polski gulasz! W drugiej części tytułu, występuje turul, czyli ptak drapieżny, odpowiednik polskiego orła.

Z tytułu można wywnioskować, że Varga sięgnie do historii kraju, zwłaszcza do traktatu podpisanego w Trianon. Ptak turul symbolizuje właśnie ten wątek historyczny. W legendzie ptak turul miał przyprowadzić lud Madziarów na miejsce obecnych Węgier. Dla zwolenników koncepcji tzw. Wielkich Węgier stanowi on ważny symbol, gdyż pragną przywrócić granice sprzed traktatu w Trianon. Pomniki turula można spotkać np. w Budapesczie czy w Tatabánya (https://pl.wikipedia.org/wiki/Turul). Już tytuł sugeruje, że autor nawiązuje nie tylko do historii, ale także wplata w tekst wątki kulinarne. A sam tytuł jest oczywiście mocno ironiczny.

Fot. 2. Świnie rasy mangalica

Fot. 3. Okładka książki Krzysztofa Vargi, *Czardasz z mangalicą*

Fot. 4. Langosze

Druga książka nosi tytuł *Czardasz z mangalicą*. W tym przypadku pisarz również proponuje dużą dawkę węgierskości. Czardasz jest słynnym tańcem narodowym, nazwa pochodzi od słowa *csárda*, oznaczającego „karczmę". Jest to taniec towarzyski, rytm tańca zmienia się, zaczyna się od tempa powolnego a kończy szybkim. (https://pl.wikipedia.org/wiki/Czardasz). Mangalica to z kolei sławna rasa węgierskiej trzody chlewnej. To także pewien symbol węgierskości. Ta rodzima rasa węgierska jest chroniona. Niektórzy ludzie uznają nawet mangalice za zwierzęta domowe.

To bardzo interesujące połączenie, można w nim dostrzec ironiczny zamysł autora, co też sugeruje okładka węgierskiego wydania, na której dwie świnie tańczą czardasza, trzymając szable i kiełbasy.

Nie tylko w tytułach, ale też w treści książek Vargi jest sporo ironii i wykorzystania sprzeczności: tytuł kojarzy się z tańcem, biesiadnością, ale Varga sam często wyraźnie podkreśla, że jeżdżąc po Węgrzech, widział monotonny krajobraz, ludzi, którzy rozpaczają, rozpamiętując traktat Trianon, siedzą nad kociołkami zupy „gulyas", popijając palinkę.

Książka zamykająca trylogię na temat Węgier nosi tytuł *Langosz w jurcie*. Langosz to węgierski okrągły placek drożdżowy smażony w oleju, tradycyjnie je się go albo z czosnkiem, albo ze śmietaną i żółtym serem. Jurta to namiot, którego używał dawniej lud turecki. Jurta nie kojarzy się z Węgrami, ale jeśli sięgniemy do historii, to dowiemy się, że była ona używana przez Węgrów do momentu zajęcia terytorium Węgier (do roku 896 n.e. – czyli zajęcia Kotliny Panońskiej przez Węgrów). Autor, nadając tytuł ostatniej części swojej trylogii, porównał Węgry do langosza:

> I uzmysłowiłem sobie, że Węgry są jak langosz właśnie: najbardziej smakowite, chrupkie i kuszące na brzegach, a w środku płaskie, cienkie, prawie przezroczyste. Ta środ-

kowa część langosza jest jak Wielka Nizina Węgierska, te wybrzuszenia na brzegach – jak szczyty Karpat otaczających tak zwany Basen Karpacki, więc prezenterzy prognozy pogody węgierskiej telewizji mogliby w zasadzie śmiało mówić o deszczach, wiatrach, frontach atmosferycznych i temperaturach nie w Basenie Karpackim, ale w Karpackim Langoszu (Varga 2016, 11–12).

Czytając same tylko tytuły tych książek, można byłoby spodziewać się, że są to książki kulinarne albo przewodniki podróżnicze, natomiast Varga mile zaskakuje czytelników. Główne tematy poruszane przez autora to doświadczenia z podróży po Węgrzech, doświadczenia gastronomiczne, ale pisze też o znanych Węgrach i ciekawych miejscach. Kolejnym kręgiem zainteresowań Vargi są relacje polsko-węgierskie. Varga często podchodzi do tej kwestii humorystycznie, według niektórych nie do końca obiektywnie, ale z pewnością potrafi ciekawie przedstawić współczesną węgierską rzeczywistość. Warto też podkreślić, że ze względu na tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską i na mocną więź historyczną, jest to idealna lektura ułatwiająca poznanie się obu narodów. Mieszkańcy obu krajów powinni znać słynne powiedzenie „Polak, Węgier, dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki" (co po węgiersku brzmi: „Lengyel, magyar, két jó barát, együtt harcol s issza borát").

Bibliografia

Varga K., 2008, *Gulasz z turula,* Wołowiec.
Varga K., 2014, *Czardasz z mangalicą,* Wołowiec.
Varga K., 2016, *Langosz w jurcie,* Wołowiec.
http://culture.pl/pl/tworca/krzysztof-varga, [dostęp: 18.11.2017].
https://pl.wikipedia.org/wiki/Czardasz, [dostęp:10.01.2016].
https://pl.wikipedia.org/wiki/Turul, [dostęp: 11.12.2016].

Źródła ilustracji

Fot. 1. Pomnik turula w Tatabánya – https://pl.wikipedia.org/wiki/Turul
Fot. 2. Świnie rasy mangalica – http://www.wegierska-papryka.pl/?produkty-ze-swin-rasy-mangalica,235
Fot. 3. Okładka książki Krzysztofa Vargi, *Czardasz z mangalicą* – https://polinst.hu/pl/node/10227
Fot. 3. Langosze – https://zpierwszegotloczenia.pl/przepis/langosze/1

ALENA DARONINA – Urodziłam się w Mińsku. Interesuję się fotografią, lubię podróżować, odkrywać nowe miejsca, poznawać inne kultury, w szczególności jestem zainteresowana kulturą brazylijską z którą mam do czynienia na co dzień.

Na podstawie pracy licencjackiej pt. *Komunikacja niewerbalna jako przykład socjokulturowych różnic między Polską a Brazylią* napisanej pod kierunkiem dr Agnieszki Tambor

Historia kontaktów polsko-brazylijskich

Tereny dzisiejszej Brazylii w czasach przedkolonialnych zamieszkiwane były przez wiele indiańskich plemion, z których najważniejsze i największe grupy to Tupi-Guaraní, Karaibowie i Arawakowie. Byli oni odrębni kulturowo i posługiwali się różnymi językami, z których do czasów obecnych przetrwało około trzystu. Na początku XVI wieku do brazylijskiego wybrzeża Ameryki Południowej dotarła ekspedycja Portugalczyków, którzy uczynili z niej swoją zamorską kolonię na mocy traktatu z Tordesillas z 1494 roku, dzielącego tereny Nowego Świata pomiędzy Hiszpanię i Portugalię (Meade 2004, 4–15). W zasadzie od pierwszego dnia rozpoczęła się ewangelizacja podbijanych terenów i wykorzystywanie tubylców jako niewolniczej siły roboczej, początkowo pracującej przy pozyskiwaniu cennego barwnika z drzewa *Caesalpinia brasiliensis*, od którego nazwy ochrzczono nowo odkrytą krainę. Największe zyski kolonizatorzy czerpali z plantacji trzciny cukrowej i bawełny oraz z pozyskiwania diamentów i innych cennych kruszców. Bezwzględny dla ludności i wyniszczający dla środowiska naturalnego model gospodarki szybko doprowadził do zdziesiątkowania indiańskich społeczności: tubylcy nie byli w stanie fizycznie i psychicznie znieść niewolniczej pracy i życia w ciężkich warunkach, a jednocześnie dotykały ich choroby przywiezione z Europy, na które nie byli odporni. Szacuje się, że liczba rdzennej ludności na zajmowanych stopniowo terenach zmalała z 2,4 milionów do 1 miliona w pierwszych dwóch stuleciach kolonizacji (Meade 2004, 21–23). W takiej sytuacji kolonizatorzy zmuszeni byli zapewnić sobie nową siłę roboczą i w drugiej połowie XVI wieku do Brazylii zaczęto sprowadzać niewolników z Afryki. Prawdopodobna liczba ofiar handlu ludźmi przekracza 3 miliony.

Na terytorium Brazylii sprowadzano Afrykańczyków z wielu zakątków tego kontynentu, a więc co za tym idzie, zróżnicowanych znacząco pod względem językowym i kulturowym. Każda z tych grup etnicznych przywiozła ze sobą swoje zwyczaje i tradycje, które stanowią składową tego, co dziś nazywa się ogólnie kulturą brazylijską.

Jednym z najważniejszych momentów w nowożytnej historii Brazylii był bez wątpienia 7 września 1822 roku, kiedy książę Piotr, następca portugalskiego tronu, ogłosił niepodległość Brazylii, a miesiąc później obwołał się Cesarzem Brazylii, Piotrem I. Mimo pierwszych niespokojnych politycznie i spo-

łecznie lat niepodległości Brazylii udało się ustabilizować wewnętrznie i podążać obraną już w XVI wieku drogą industrializacji (Szelest).

Handel niewolnikami z Afryki został zakazany na skutek pożyczki, jaką zaciągnęła Brazylia od Zjednoczonego Królestwa, aby spłacić roszczenia Portugalii po jednostronnym ogłoszeniu niepodległości (Portugalia uznała ten fakt dopiero trzy lata później). W zamian za uznanie niepodległości i pożyczenie 2 milionów funtów Wielka Brytania wymogła na Brazylii zakończenie tego procederu. Brazylia oficjalnie wyraziła zgodę, ale nie przestała sprowadzać niewolników z Afryki. Jednakże stałe bombardowania portów i zajmowanie transportujących jeńców statków ogromnie podbiły cenę niewolnika na brazylijskim rynku, przez co stało się to całkowicie nieopłacalne. Ostatecznie sama Brazylia zniosła niewolnictwo w 1888 roku dekretem będącym odzwierciedleniem nastrojów społecznych i mających miejsce we wcześniejszych latach prób zrównywania praw niewolników i ludzi wolnych (Meade 2004, 75–76).

Zniesienie niewolnictwa oznaczało dla brazylijskiego przemysłu i rolnictwa duży problem, gdyż nie wszyscy byli niewolnicy pragnęli pozostać na swoich plantacjach jako opłacani pracownicy i wyjeżdżali masowo do większych miast. Brazylia znalazła rozwiązanie tych kłopotów poprzez zachęcanie Europejczyków do przeprowadzki i pracy przy uprawach kawy i bawełny. Wielka emigracja z Europy do Brazylii rozpoczęła się już w połowie XIX wieku, a spotęgowana została kryzysem ekonomicznym oraz I i II wojną światową. Do Brazylii w ciągu niecałych 100 lat przybyło ok. 5 milionów ludzi, głównie Włochów, Niemców, Hiszpanów, Polaków, Ukraińców, Żydów (głównie z Polski i Rosji), ale także znacząca grupa Japończyków i Arabów (Meade 2004, 110–113).

Taka mieszanka narodowościowa – zwłaszcza biorąc pod uwagę wydarzenia począwszy od początku kolonizacji, poprzez napływ afrykańskich niewolników aż do końca II wojny światowej – nie mogła nie odbić się na kształtowaniu się brazylijskiej tożsamości i kultury. Podobnie jak Stany Zjednoczone Brazylia była i jest do dziś wielokulturowym tyglem kilkudziesięciu narodowości, niesamowicie zróżnicowanym kulturowo krajem.

Jednym z narodów, który zasiedlił Brazylię i podjął się tam pracy na roli, byli Polacy skuszeni wizją otrzymania ziemi na własność. W ten sposób Brazylia stała się jednym z krajów w Ameryce Łacińskiej, gdzie osiedliła się największa liczba polskich emigrantów. Warto również pamiętać o tym, że jeszcze wcześniej wielu Polaków pojawiało się na terenach Brazylii, nawet jeśli był to tylko pobyt tymczasowy. Można do nich zaliczyć m.in. Krzysztofa Arciszewskiego, Ignacego Domeykę, Piotra Ludwika Napoleona Czerniewicza i wielu innych badaczy, naukowców, duchownych czy podróżników (Pluta 2017, 11). Te wydarzenia łączą Polskę i Brazylię do dziś, a potwierdzeniem tego jest znacząca liczba Brazylijczyków polskiego pochodzenia zamieszkująca ten kraj (ok. 800 000) (*Encyklopedia PWN online*, *Brazylia – Ludność*).

Początkiem tej wspólnej historii jest rok 1869, kiedy pierwsi Polacy zaczęli osiedlać się i tworzyć wspólnoty polskie w południowych stanach kraju: Santa Catarina, Rio Grande do Sul i Paraná, dokąd z biegiem czasu przyjeżdżała coraz większa liczba emigrantów. Ten okres jest nazywany „gorączką

brazylijską", ponieważ w ciągu kilku lat wyemigrowało tam bardzo dużo Polaków. Nasuwa się pytanie, co spowodowało tak masowy przepływ ludności. Odpowiedź zdaje się oczywista, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w tym czasie Polska znajdowała się pod zaborami austriackim, pruskim i rosyjskim, a warunki bytowe były raczej trudne. Dla wielu Polaków wyjazd do Brazylii, potrzebującej masowej i taniej siły roboczej, był szansą na lepsze życie i ucieczką od pańszczyźnianej rzeczywistości. Wyjeżdżali przede wszystkim ludzie pracujący na roli, chłopi, gotowi przebyć pół świata dla kawałka własnej ziemi. To też sprawiło, że Polacy nie pracowali na plantacjach jako najemni robotnicy, lecz izolowali się w koloniach z dala od miast i uprawiali własne pola. Ta izolacja pozbawiała ich możliwości udziału w prężnie rozwijającej się gospodarce na przełomie wieków, ale z drugiej strony umożliwiała ludności polskiego pochodzenia podtrzymywanie swoich obyczajów, tradycji, wiary, a także posługiwania się językiem polskim. Z czasem zaczęły powstawać szkoły oraz kościoły, w których językiem podstawowym był język polski. W stanie Paraná pod koniec XIX wieku 25% ludności stanowili Polacy. Iwona Popławska w swojej pracy o Polonii w Brazylii zaznacza, że „do roku 1938 emigranci zawierali małżeństwa głównie pomiędzy sobą, podstawowym językiem komunikacji, którym ludzie posługiwali się był polski, kultywowano polskie tradycje i styl życia" (Popławska). Jednak w późniejszym czasie, z powodu rozpoczęcia procesu nacjonalizacji, w Brazylii nastąpiły duże zmiany. Getulio Vargas – prezydent Brazylii w latach 1930–1945 i 1951–1954 – przeprowadził reformę szkolnictwa. Ogłosił on język portugalski językiem urzędowym, w wyniku czego zamykano szkoły, w których językiem edukacyjnym był inny język niż portugalski. Emigrantom zabraniano posługiwać się językami ojczystymi, a w szkołach uczono wyłącznie po portugalsku. Od tego momentu obywatele polskiego pochodzenia częściowo przestawali posługiwać się własnym językiem i przekazywać go kolejnym pokoleniom, a kontakt z ojczyzną i jej tradycjami powoli się zatracał. Mimo tego, do dziś polska kultura i język są obecne w Brazylii, szczególnie w stanie Paraná i Rio Grande do Sul. Brazylijskiej Polonii udało się wywrzeć stały wpływ na kulturę tych regionów i wprowadzić odrobinę polskości w zwyczaje, literaturę, sztukę i architekturę.

Bibliografia

Bueno E., 2003, *Brasil: uma história*, São Paulo.

Encyklopedia PWN online, http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Brazylia-Ludnosc;4573846.html [dostęp: 22.05.2018].

Meade T., 2004, *A Brief History of Brazil*, Nowy Jork.

Pluta A., 2017, *Droga do Rio*, Warszawa.

Popławska I., *Polacy w Brazylii*, http://poloniawbrazylii.pl/materialy/polonia2.pdf [dostęp: 18.03.2018].

Szelest K., *Brazylia: od kolonii do niepodległości*, http://www.rp.pl/Rzecz-o-historii/309079874-Brazylia-Od-kolonii-do-niepodleglosci.html [dostęp: 22.05.2018].

GVANTSA KOBAKHIDZE – Urodziłam się w Gruzji. Obecnie jestem doktorantką na Uniwersytecie Śląskim. Moje zainteresowania skupiają się wokół języków, tożsamości, różnic kulturowych, zarządzania, psychologii, marketingu, turystyki, muzyki, a także podróży.

Na podstawie powstającej pracy doktorskiej pt. *Świadomość językowa w budowaniu tożsamości* pisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jolanty Tambor

Ślady polskości w brazylijskiej prowincji Parana

Do Brazylii pojechałam na 2 miesiące jako stypendystka Uniwersytetu w Irati. Prowadząc badania w Paranie, miałam okazję odwiedzić polsko-ukraińskie miasta, wsie i kolonie, takie jak: Mallet, Rio Claro, Guarapuava, Itapará, Prudentópolis, Kurytyba, Ponta Grossa, Rio Azul, Foz do Iguaçu. Polaków można spotkać tu wszędzie, polskie nazwiska widnieją na szyldach (np. w nazwach sklepów, firm), w sklepach można kupić pierogi, w restauracjach serwowany jest barszcz czerwony. Na ulicach, słysząc język polski, niektóre osoby podchodzą i łamaną polszczyzną mówią, że też są Polakami – wymieniają swoje polskie nazwiska i tłumaczą, że ich babcie lub dziadkowie przybyli tu kiedyś z Polski.

Język polski

Obserwując osoby z polskim pochodzeniem, można stwierdzić, że język polski lepiej przetrwał w małych miastach lub koloniach niż w takich dużych, jak Kurytyba czy Guarapuava. Po drodze z Mallet do Rio Claro, gdzie domy stoją daleko od siebie (każda rodzina ma duży kawałek ziemi), spotkamy mnóstwo rodzin mówiących po polsku, które są trzecim, czwartym lub piątym pokoleniem na ziemi brazylijskiej. Na moje pytanie, jak komunikują się na co dzień w domu, część odpowiada, że tylko po polsku, część – że mieszanym językiem, czyli portugalsko-polskim. Oczywiście można spotkać się z takimi mieszkańcami, którzy w domu mówią tylko po portugalsku, co bywa praktykowane w rodzinach mieszanych (włosko-polskich, polsko-ukraińskich itd.) lub w rodzinach w dużych miastach.

Trudno nie zauważyć, że w okolicach Mallet i Rio Claro sporo osób mówiących po polsku „godo", czyli posługuje się gwarą. Nie wiedzą, z jakiego regionu Polski ich przodkowie pochodzą, bardzo często nie wiedzą też, kiedy przyjechali do Brazylii. Brakuje im również informacji na temat Polski i Polaków: są zaskoczeni, gdy się dowiadują, że w Polsce picie *chimarrão* nie jest popularne, pytają, czy cytrusy, figi, chrzan, cukinia, banany rosną w Polsce. Odnosi się wrażenie, że u nich czas się zatrzymał: żyją tą Polską, o której opowiadali im dziadkowie lub rodzice i mówią tym językiem, który im przekazali.

Gvantsa (z prawej) i jej brazylijskie znajome

Język polski przestał się tu rozwijać. Pewna pani z uśmiechem opowiada, że nie wiedzieli, jak powiedzieć *bicicleta* (czyli rower) po polsku, używali więc portugalskiego słowa, ponieważ słowo *rower* stało się w Polsce popularne dopiero na początku XX wieku, a polska emigracja przybyła w te rejony wcześniej – nie znała więc tego słowa.

Polska tożsamość

Dzieci w przedszkolu w Rio Claro mówią i śpiewają po polsku. Na pytanie nauczyciela, kto jest Ukraińcem, wstaje kilka osób, reszta uśmiecha się i zaczynają śpiewać *Dzisiaj w Betlejem*. Można wywnioskować, że dzieci w przedszkolu już mają poczucie narodowości/pochodzenia, może wszyscy są Brazylijczykami, ale dodatkowo czują przynależność do innego narodu, będzie to polski lub ukraiński.

O relacjach polsko-ukraińskich dużo się mówi w Paranie. Mieszkańcy opowiadają, że są one lepsze niż 20-30 lat temu, ale do dzisiaj obydwie nacje czują napięcie i dystans względem siebie: oni się wzajemnie nie lubią, choć bywa, że nie są w stanie wskazać powodu tej niechęci.

W Paranie zobaczymy mnóstwo kościołów i cerkwi, które stoją blisko siebie. Są tam: ukraiński kościół katolicki, polski kościół katolicki i ukraińska cerkiew prawosławna. Msze odbywają się po portugalsku, czasami po polsku lub ukraińsku, w zależności od miejscowości i parafii. Kościoły odgrywają ważną rolę w życiu mieszkańców Parany, jednoczą członków tej samej narodowości i jednocześnie odróżniają jedną nację od drugiej. W czasie rozmowy jedna z pań ze smutkiem wspomina, że Ukraińcy mają silniejszą tożsamość, ponieważ w pobliżu jest kościół ukraiński, mają nawet zespół ludowy – a polskiego brak. Oczywiście w innych miejscach działają polskie zespoły ludowe, np. *Mazury* w miejscowości Mallet, które składają się z mieszkańców z polskim pochodzeniem.

Kuchnia

Warto wspomnieć, że *pierogi* są bardzo popularne w stanie Parana, ale trudno ich posmakować w innych częściach Brazylii, gdzie emigracja z krajów słowiańskich jest mniej liczna lub w ogóle jej nie ma. *Pierogi* są dostosowane do lokalnych warunków – jada się na przykład pierogi ze słodkich ziemniaków (czyli z batatów), których nie spotykamy w Polsce. Drugim daniem cenionym przez osoby z polskim pochodzeniem jest barszcz czerwony. Ciekawe jest to, że większość uważa barszcz z warzywami za typowo polskie danie. Tymczasem w różnych przepisach taki barszcz występuje pod nazwą „barszcz ukraiński", z kolei barszcz polski to najczęściej tzw. barszcz czerwony czysty (bez warzyw).

Historia jednej rodziny

W miejscowościach Irati i Mallet są organizowane zajęcia z języka polskiego. Rozpiętość wiekowa uczniów jest zauważalna: są tu i studenci, i emeryci (z pierwszego, drugiego, trzeciego, czwartego pokolenia emigrantów z Polski). Rzadko można spotkać osoby, które należą do pierwszego pokolenia emigracji. Większość wspomina, że ich przodkowie przyjechali do Brazylii pod koniec XIX lub na początku XX wieku. Pani Ania, która od półtora roku chodzi razem z mężem na lekcje języka polskiego, jest przedstawiciel-

Cerkiew w Ponta Grossa

ką pierwszego pokolenia emigracji. Małżeństwo dojeżdża do Irati z miejscowości Ponta Grossa (odległej o około 85 km). Mąż nie ma pochodzenia polskiego, ale mówi po polsku i po ukraińsku, ponieważ urodził się blisko cerkwi, gdzie nauczył się języka ukraińskiego. Wzięli ślub w cerkwi, według tradycji ukraińskiej – mimo tego, że żadne z nich nie jest wyznawcą kościoła ukraińskiego. Jak opowiadają, kościół ukraiński zmienił w ich życiu wiele. Pani Ania zaczęła bardziej doceniać słowiańską tradycję i z tego powodu zaczęła wprowadzać do życia rodziny polskie tradycje. Chętnie opowiada historię swoich przodków:

> Moja rodzina w listopadzie 1949 roku przyjechała do Brazylii, do miejscowości Ponta Grossa. Ojciec Kazimierz był rolnikiem i mieszkał w Piotrkowie Trybunalskim razem z moją mamą. Jak wybuchła wojna w 1939 roku, część Polaków zabrano do Niemiec (w tym moja rodzina: mama, tata i mój 2-letni brat), a część trafiła do Auschwitz. Kolejne 10 lat moja rodzina mieszkała w Niemczech, tam urodziła się moja siostra. Ojciec już nigdy nie chciał wracać do Polski, bał się, że wybuchnie kolejna wojna. Zaczął myśleć, aby pojechać do innego kraju, ale inne kraje nie chciały przyjąć rodziny, zaakceptowała ich tylko Brazylia. 40 dni płynęli statkiem do Brazylii. Dużo osób nie przeżyło podróży, ci którzy przeżyli, już nigdy nie wrócili do Polski. Jak rodzice opowiadali, od początku było im bardzo trudno żyć w obcym kraju. Rolnicy nie wiedzieli, jak pracować z ziemią z powodu innego klimatu. Gdy ojciec zaczął obsadzać rośliny, wszystko się zepsuło, minęło trochę czasu, zanim nauczył się, jak to robić. Polacy bardzo pomagali sobie wzajemnie, razem handlowali, sprzedawali mleko, owoce, warzywa.

Bibliografia

Breowicz W., 1961, *Ślady Piasta pod piniorami*, Warszawa.
Kaczmarek A., red., 1971, *Emigracja polska w Brazylii, 100 lat osadnictwa*, Warszawa.
Kalendarz emigracyjny, 1929, Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Warszawa.
Zarychta A., 1966, *W szkole i w dżungli*, Warszawa.

Streszczenia

Przewodniki po Paryżu, czyli czego szuka czytelnik: co jeść w Paryżu, jak się zachowywać wobec paryżan

Путеводители по Парижу. Что ищет читатель: какую еду попробовать в Париже и как вести себя с парижанами

Автор анализирует путеводители и интернет-страницы, предназначенные для людей, собирающихся посетить Париж, сравнивает описание мест, которые стоит посетить, особое внимание уделяя гастрономии. В статье также представлены результаты анкеты, которая была проведена среди потенциальных путешественников. Результаты демонстрируют необходимость создания нового вида путеводителей.

Guide-books for Paris, what the reader is looking for: what food to try and how to behave with Parisians

Author analyses guide-books and online-guides dedicated for people, who plan to visit Paris. The author compares description of the places which are worth visiting, paying special attention to the „eating" places. The article presents the results of the survey conducted among potential travellers. The results of the survey show the need to create new types of guides.

O zapożyczeniach z języków romańskich do języka polskiego i rosyjskiego

О романских заимствованиях в польском и русском языке

В статье описывается основная роль языковых заимствований и взаимовлияние языков друг на друга на протяжении нескольких столетий. Также в статье представлены слова, заимствованные с латыни, французского, испанского и итальянского языков, но сейчас используемые в польском и русском языках.

Roman borrowings in Polish and Russian languages

The article describes the main role of language borrowings and the mutual influence of languages during the last few centuries. The article also presents borrowings from Latin, French, Spanish and Italian languages, which are now used in Polish and Russian languages.

Wykorzystanie bajki w nauczaniu języka włoskiego dla początkujących (na wybranych przykładach)

Использование мультфильма в обучении итальянскому для начинающих (на выбранных примерах)

В статье представлены методы использования мультфильма в обучении итальянскому языку как иностранному на начинающем уровне. Аудиовизуальные материалы часто присутствуют на языковых уроках, так как характеризуются разнообразной возможностью использования. Дополнительным преимуществом является их доступность в интернете.

The usage of animated cartoon film in teaching Italian for beginners (on exact examples)

The article presents methods of usage of animated cartoon films in teaching Italian as a foreign language for beginners. Audio and visual materials are often used during the language classes as they are characterized by variety of usage. The additional advantage of animated cartoon films is easy accessibility on the Internet.

Analiza filmów: *Witaj na południu* oraz *Jeszcze dalej niż północ*

Анализ фильмов «Добро пожаловать на юг» и «Бобро поржаловать»

Автор статьи анализирует стереотипы связанные с Италией и итальянцами на основе двух фильмов с похожей фабулой. Главные герои оказываются в местах, в которых никогда не желали оказаться, обладая о них лишь стереотипной информацией. Оказавшись на месте, герои проверяют правдивость своих убеждений. Автор статьи также относится к личному опыту перебывания в Неаполе.

The analysis of movies "Welcome the South" and "Welcome to the Sticks"

The author of the article analyses stereotypes connected with Italy and Italians on the base of two movies with similar plots. The main characters find themselves in the places they never wanted to be in. Their only knowledge about these places is based on stereotypes. The author of the article also refers to her own experience, having lived in Naples.

Pół Polka, pół Węgierka czyta reportaże Vargi

На половину полька, на половину венгерка читает репортажи Варги

Автор статьи анализирует венгерские стереотипы через призму творчества Кшиштофа Варги, который так же, как и автор является на половину поляком, на половину венгром. В статье особое внимание обращено на иронию в названиях книг венгерской трилогии Варги - иронию читаемую, интересную, порождающую много ассоциаций, интерпретаций и комментариев.

Half Polish, half Hungarian reads Vargas' reportings

The author analyses Hungarian stereotypes through the works of Krzysztof Varga, who similarly is half Polish, half Hungarian. The article pays special attention to the irony in the titles of Hungarian trilogy. The irony is readable and interesting. It conjures up many different associations and interpretations.

Historia kontaktów polsko-brazylijskich

История польско-бразильских контактов

В статье коротко представлена история Бразилии со времен первых португальских колонизаторов до сегодняшнего дня. Автор уделяет особое внимание истории польских иммигрантов, которые прибыли в Бразилию еще в XIX столетии. Описывает судьбу польской диаспоры и культивирование польских традиций в многокультурной Бразилии.

The history of Polish Brazilian contacts

This article presents a brief history of Brazil from the time of Portuguese colonialists till today. The author pays particular attention to the Polish immigrants who came to Brazil in the XIX century. Furthermore, the author describes the fortune of Polish diaspora and the cultivation of Polish traditions in multicultural Brazil.

Ślady polskości w brazylijskiej prowincji Parana

Следы польской культуры в бразильской провинции Парана

Автор лично посетила польско-украинские города, села и колонии в Бразилии. Обратила внимание на наличие в обществе польских фамилий и польских продуктов в магазинах. Автор считает, что польский язык лучше сохранился в маленьких городах и колониях, хотя это язык, которым пользовались в Польше несколько десятилетий назад. В Бразилии продолжают заботиться и сохранять традиции предков.

The traces of Polish culture in the Brazilian province Parana

The author herself has visited Polish and Ukrainian cities, villages and colonies in Brazil. The author pays special attention to the presence of Polish surnames and Polish goods in modern Brazil. Polish language, which has survived in Brazilian small towns and colonies, seems to be a form of Polish which was used in Poland tens or maybe hundred years ago. Ancestral traditions are still being cultivated in Brazil.

Tłumaczenie streszczeń
Natalia Moiseienko, Ilona Dul

Międzynarodowe studia polskie I stopnia (licencjat) to studia poświęcone kulturze polskiej widzianej w kontekście kultur regionów europejskich i pozaeuropejskich. Na kierunku student podejmuje studia w ramach programu: studia polskie i wybiera dwa dodatkowe programy poświęcone kulturom regionów świata. Stając się ekspertem do spraw relacji interkulturowych i transgranicznych kultury, student przygotowuje się jednocześnie do aktywności zawodowej, która umożliwi wykorzystanie nabytej wiedzy w ramach trzech specjalności:

- **kultura i komunikacja w biznesie (etykieta biznesowa)**, gdzie student poznaje funkcjonalną odmianę języka stosowaną w biznesie;
- **kultura i komunikacja w turystyce (turystyka kulturowa)**, gdzie student zdobywa wiedzę o zasadach organizacji turystycznych wypraw i wycieczek, których celem jest poznawanie obiektów kultury i uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych;
- **kultura i komunikacja w dyplomacji**, gdzie student zdobywa wiedzę z zakresu funkcjonowania służb dyplomatycznych odpowiedzialnych za międzynarodową wymianę kulturalną i promocję kultury w świecie.

Międzynarodowe studia polskie II stopnia (magisterskie) kształcą ekspertów do spraw kultury w relacjach międzynarodowych, co umożliwia podjęcie pracy w dziedzinach, gdzie wykorzystywane są kompetencje kształtowane w oferowanych trzech specjalnościach kierunkowych:

- **doradztwo kulturowe** – w ramach specjalności student poznaje zasady doradztwa i promocji w sferze międzynarodowej współpracy i wymiany, w której kultura jest przedmiotem transferu oraz tam, gdzie w ramach kontaktów międzynarodowych jej znajomość jest elementem niezbędnym do tego, aby komunikowanie (spotkania, narady, negocjacje, porozumienia) było skuteczne i fortunne;
- **publicystyka kulturowa** – w ramach specjalności student zdobywa kompetencje pomocne w wykonywaniu pracy dziennikarza publicysty specjalizującego się w tematyce kulturowej i pracującego w mediach, które działają w przestrzeni komunikacji międzynarodowej;
- **translatoryka** – student zdobywa wiedzę na temat funkcjonalnych odmian języka, poznaje strategie translatorskie ze szczególnym uwzględnieniem strategii przekładu specjalistycznego, zwłaszcza w zakresie dyskursu naukowego i odmian języka aktywnie wykorzystywanych we współpracy międzynarodowej (język biznesu, język dyplomacji i protokołu).

W czasach ożywionych kontaktów międzynarodowych, wymiany zagranicznej pomiędzy instytucjami, ruchu migracyjnego, zmasowanych wyjazdów i podróży po świecie istotnym wymogiem skutecznej komunikacji i efektywnego porozumienia stała się dogłębna znajomość kultury zagranicznego partnera, kontrahenta, regionu. Wytworzyło się zapotrzebowanie na eksperta, który doradzi, jak zapewnić najlepszy kontakt z partnerem zagranicznym, pomoże swoją wiedzą w zawieranych międzynarodowych kontraktach, fachowo przygotuje wydarzenia, w których przedmiotem będzie kultura rodzima lub kultura innego regionu, który wreszcie skutecznie potrafi wypromować własną kulturę poza granicami kraju i zaplanować politykę poznawania kultur innych regionów w kraju.

Międzynarodowe studia polskie są odpowiedzią na takie wyzwania i przygotowują takich ekspertów.

Kierunek jest prowadzony przez Katedrę Międzynarodowych Studiów Polskich Wydziału Filologicznego UŚ. Są to studia nad kulturą polską w relacji do kultury globalnej i kultur innych regionów. Przedmiotom, które umożliwiają nabywanie wiedzy eksperckiej, towarzyszą zajęcia specjalnościowe, przygotowujące do podjęcia zawodu w sektorze rynku, gdzie wiedzę tę można skutecznie spożytkować.

Pełne programy studiów są dostępne na stronach internetowych Katedry Międzynarodowych Studiów Polskich: http://studiapolskie.us.edu.pl, zakładki: *Studia* i *Dla kandydatów*.

ISSN 2545-3769